

Każdy chrześcijanin jest żywą eucharystią wysłaną na świat

Rok B – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Marka 14,12-26: „To jest krew moja przymierza, która za wielu będzie wylana”

Sześćdziesiąt dni po Wielkanocy, w czwartek po Świętej Trójcy, Kościół obchodzi Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwaną również świętem Bożego Ciała. Jest to jeden z trzech najbardziej uroczystych czwartków w roku liturgicznym: Wielki Czwartek, czwartek Wniebowstąpienia i czwartek Bożego Ciała. Ze względów duszpasterskich w wielu krajach Boże Ciało jest przenoszone na niedzielę po Świętej Trójcy. Choć zakończyliśmy już czas wielkanocny, to odniesienie czasowe ustanawia związek tego święta z Wielkanocą oraz z uroczystością Świętej Trójcy.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa wydaje się niemal powtórzeniem Wielkiego Czwartku. I faktycznie, w pewnym sensie, tak jest. Wielki Czwartek Kościół nie mógł wyrazić całej swojej radości i wdzięczności za najwyższy dar Eucharystii, biorąc pod uwagę kontekst smutku pasji. Dzisiejszy dzień jest poświęcony uwielbieniu, dziękczynieniu, kontemplacji i refleksji nad tym wielkim darem, który Jezus pozostawił swojemu Kościołowi.

Ofiary i krew!

Pierwszą rzeczą, która przyciąga naszą uwagę podczas słuchania tekstów biblijnych, które Kościół dziś nam proponuje, są niezliczone odniesienia do OFIAR i KRWI, obecne w czterech czytaniach (w tym w psalmie). Powiązanie tych rzeczywistości z Eucharystią nie jest nam znane i może nawet razić naszą wrażliwość. Jest to już koncepcja relacji z Bogiem bardzo odległa od naszej kultury. Przypomnienia proroków doprowadziły do oczyszczenia tej religijności ofiar. „Chcę miłości, a nie ofiary, poznania Boga bardziej niż całopalenia.” (Ozeasz 6,6). Jezus także podejmie to prorocze oskarżenie.

Często w Nowym Testamencie przedstawia się śmierć Jezusa jako doskonałą ofiarę, która odkupiła ludzkość (zob. List do Hebrajczyków 9,11-15, drugie czytanie). Były to najbardziej odpowiednie kategorie biblijne, aby ogłosić absolutną wyjątkowość śmierci Jezusa. Problem pojawia się, gdy ta „ofiara” Jezusa jest postrzegana jako wymaganie boskiej sprawiedliwości. Takie stwierdzenie dosłownie wzięte byłoby szokujące i zniekształciłoby obraz Boga, przedstawiając go jako sędziego, który wymaga równowagi między obrazą a naprawieniem szkody. Co to za Bóg Ojciec! Niestety, ta mentalność trudno znika.

„Ofiara” Eucharystii nie obejmuje tylko Chrystusa, ale każdego z nas. Ten chleb w rękach Jezusa to nie tylko jego ciało, jego życie, ale także nasze. Eucharystia nie jest rytuałem, ale drogą życia. Kiedy Jezus mówi: „To czyńcie na moją pamiątkę”, nie odnosi się tylko do powtarzania rytuału, ale do naśladowania jego gestu. Ty jesteś tym chlebem w jego rękach, to twoje istnienie on błogosławi, to twoje życie on łamie i ofiaruje wszystkim, których jesteś wezwany/a karmić i kochać. Każdy chrześcijanin jest żywą eucharystią wysłaną na świat. Każdy nasz gest i moment życia powinien powtarzać: „Moje życie zostało dane wam”. Za każdym razem, gdy celebруем Eucharystię, powinniśmy wracać do domu „inną drogą”, jak mędrcy.

Nowe i wieczne Przymierze

Drugim słowem, które wylania się z czytań, jest PRZYMIERZE: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów!” (Księga Wyjścia 24,3-8, pierwsze czytanie); „On [Chrystus] jest pośrednikiem nowego przymierza” (List do Hebrajczyków 9,11-15, drugie czytanie); „To jest krew moja przymierza, która za wielu będzie wylana” (ewangelia). Przymierze jest tematem centralnym w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Starym Testamencie, gdzie znajdujemy 287 razy termin hebrajski „berit”.

Pojęcie przymierza jest nam bardziej znane. Najbardziej powszechne jest przymierze małżeńskie. Eucharystia jest celebracją przymierza Boga z ludzkością. To zaślubiny Chrystusa z jego Kościołem. Krew ofiar zapieczętowała pierwsze przymierze u stóp góry Synaj, z pośrednictwem Mojżesza. Nowe i wieczne przymierze jest zapieczętowane krwią Chrystusa na krzyżu.

Dziś dostrzegamy, że niestety Eucharystia, pieczęć Przymierza, jest „w kryzysie” na Zachodzie. Większość tak zwanych wiernych ją lekceważy, nasze wspólnoty eucharystyczne często wydają się

chłodne, zdemotywowane i obojętne... Mówi się o „wyblakłej mszy”... Jakże daleko jesteśmy od doświadczenia męczenników z Abitene (Tunezja, 304 r.), którzy zapytani, dlaczego złamali zakaz cesarza zabraniający zgromadzeń chrześcijan, odpowiedzieli: „Bez Eucharystii nie możemy żyć”! Jeśli celebруем Eucharystię z pełną świadomością, nie możemy pozostać obojętni na tyle miłości. Spontanicznie wykrzyknijmy jak św. Paweł: „To życie, które teraz prowadzę w ciele, prowadzę w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.” (List do Galatów 2,20).

Eucharystia, dar nieustannie rosnący

Eucharystia jest darem nieustannie rosnącym, dziedzictwem, które nadal generuje nowe bogactwa, drzewem życia z raju, które w swojej bujnej płodności rodzi owoce w każdym czasie i sezonie, odpowiadając na specyficzne potrzeby każdej epoki. Jakie są potrzeby naszych czasów? Myślę przede wszystkim o czterech.

Chleb prostoty. Nasz świat obfituje w ofertę substytutów chleba, które wydają się "dobre do jedzenia, miłe dla oka i pożądane dla zdobycia mądrości" (Rodzaju 3,6), ale które nie sycą. Pan pyta nas: "Dlaczego wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem, wasz zarobek na to, co nie syci?". Chleb eucharystyczny, Chleb żywy i prawdziwy, jedyny Chleb konieczny, jest wezwaniem do istotności, prostoty i skromności w naszym stylu życia.

Chleb intymności. W zglobalizowanym świecie, gdzie różnice są zagrożone, w społeczeństwie masowym, gdzie dominuje anonimowość, w ujednoliconej kulturze, gdzie rośnie brak komunikacji, Eucharystia jest Chlebem intymności, bliskości, więzi przyjaźni, gościnności i braterskiej komunikacji. Uczestnicząc w uczcie eucharystycznej, jesteśmy wprowadzani w intymność Trójcy, czujemy się naprawdę kochani, zrozumiani, pocieszeni, zachęceni i pojednani z naszym życiem, naszą historią, światem i ludzkością.

Chleb solidarności. "Nasz chleb" dzisiaj, czyli zasoby ziemi, tworzy podziały i marginalizację, nierówności i niesprawiedliwość. "Nasz chleb" dzisiaj generuje wojny i zniszczenie, egoizmy i obojętność. "Nasz chleb" dzisiaj przynosi śmierć, ocieka krwią biednych, cuchnie gniciem zdeptanej i wyciskiwanej natury. "Chleb powszedni", który wspólnie prosimy od Ojca, jest natomiast chlebem solidarności, który przynosi życie i godność dla wszystkich. Jest chlebem pokoju i sprawiedliwości, który wszędzie wzbudza nadzieję. Chleb eucharystyczny przywołuje chleb solidarności, ponieważ, jak mówi Didache (z I-II wieku, rodzaj katechizmu pierwszych chrześcijan): "Jeśli dzielimy się między sobą chlebem niebiańskim, jak nie będziemy dzielić się chlebem ziemskim?".

Chleb przyszłości. W dzisiejszym świecie, wstrząsanym wojnami i niesprawiedliwościami, podzielonym na przeciwstawne bloki, zagrożonym kryzysem klimatycznym i koszmarem wojny nuklearnej, rośnie pesymizm dotyczący przyszłości i maleje nadzieja na lepszy świat. Każdego dnia prosimy Ojca: "Daj nam dzisiaj naszego chleba powszedniego". Święty Hieronim twierdził jednak, że powinno się to tłumaczyć: "Daj nam dzisiaj naszego chleba przyszłego", czyli tego przyszłości. Eucharystia jest Chlebem przyszłości, Chlebem Królestwa Bożego. Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii: "Zaprawdę powiadam wam, że nie będę pił z owocu winorośli aż do dnia, kiedy będę go pił nowy, w królestwie Bożym". Eucharystia jest nowym winem radości Królestwa, "nowych niebios i nowej ziemi", przedmiotem naszej nadziei!

Ćwiczenie duchowe na tydzień

Przed przyjęciem komunii, spójrz z zadziwieniem i zdumieniem na Chleb położony na twojej ręce i zapytaj, jak Izraelici z darem manny: Man hu? Co to jest? A Pan ci odpowie: To jest moje ciało!

*Manuel João Pereira Correia, mccj
Verona, 30 maja 2024*

Pełny tekst refleksji znajdziesz na stronie: <https://comboni2000.org/2024/05/31/riflessione-domenicale-ogni-cristiano-e-una-eucaristia-vivente-inviata-nel-mondo/>